

WIADOMOŚCI

Gminy Krzymów

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
KWIECIEŃ 2023 nr 4/2023 (132)

W numerze:

BARDZIEJ PASAŻERSKA CZY TOWAROWA?

Petycja w sprawie wstrzymania finansowania projektu linii kolejowej Konin-Turek w wariantcie dziewiątym oraz zapowiedź kolejnej blokady drogi były tematami konferencji prasowej, zorganizowanej dwunastego kwietnia w Żdżarach przez przedstawicieli mieszkańców protestujących przeciwko tej inwestycji. Przypomnijmy, że w tym wariantcie linia kolejowa przebiegałaby również przez naszą gminę w Zalesiu i Brzeźnie.

str. 4

STRAŻNICA PIĘKNIEJE, ALE POTRZEB JEST WIELE

Strażacy z Brzeźna sukcesywnie modernizują starą remizę. W tym roku została już między innymi ocieplona wschodnia część budynku, w której obecnie mieści się biblioteka. Potrzeb jednak nadal jest dużo.

str. 5

ZAINSPIROWANI WIELKANOCĄ

Inspiracje Wielkanocne po raz trzeci za gościły w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie. I po raz trzeci pachniały świątecznymi potrawami, a udekorowane wielkanocne stoły przyciągały wzrok. To wszystko zostało przyprawione piosenkami, tańcem i muzyką..

str. 6

WALCZYLI Z WIELKIM POŻAREM

Dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie uczestniczyły w akcji gaszenia pożaru opon i sztucznych odpadów przy ulicy Marantowskiej w Koninie. Do zdarzenia po raz pierwszy został zadysponowany ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, który od niedawna jest na wyposażeniu straży z Brzeźna.

str. 8

AKTOR Z PRZYPADKU NA DYWANIKU

Andrzej Beya-Zaborski spotkał się ze swoimi sympatykami w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie.

str. 9

PIERWSZE SUKCESY PRZYSZŁY PO DWÓCH LATACH

Nie każdy odbiera pole dance jako sport. Dużo osób odbiera to jako taniec na rurze w jakichś klubach. Jest to jednak bardzo trudny sport — mówi Pawłowi Markowskiemu Oliwia Opszalska z Brzeźna, mistrzyni Polski w pole dance w kategorii Profesjonalistów.

str. 12

ŻŁOBEK W BRZEŹNIE BARDZIEJ REALNY

Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej ogłosiło dwudziestego siódmego kwietnia wyniki konkursu „Maluch +” na stworzenie miejsc opieki nad małymi dziećmi. Wśród beneficjentów znalazła się gmina Krzymów.

Przypomnijmy, szesnastego lutego gmina złożyła wniosek o powołanie żłobka w Brzeźnie. Teraz już wiadomo, że na to zadanie pieniądze zostały przyznane. Zarówno na inwestycję, jak i na funkcjonowanie placówki.

I tak, na budowę żłobka nasza gmina otrzymała milion siedemnaście tysięcy

złotych brutto z Programu „Maluch +” (gmina wniosowała o milion sto dwa tysiące). Na funkcjonowanie są to siedemset pięćdziesiąt dwa tysiące z Krajowego Planu Odbudowy i pięćset dwa tysiące z Funduszy Europejskich dla Rozwoju Społecznego.

Lokalizacja żłobka w Brzeźnie jeszcze

nie została określona, ale jak mówi wójt Danuta Mazur: - Pracujemy nad tym.

Gdy powstanie, żłobek w Brzeźnie będzie drugą taką placówką działającą w naszej gminie, ponieważ od stycznia 2020 roku w Krzymowie funkcjonuje Gminny Żłobek „Maluszek”. | mar.

SPŁONĘŁO PIĘĆ AMBON. NAGRODA ZA WSKAZANIE SPRAWCY

Przeciwnicy myśliwych i ich działalności czy po prostu wandalę? Na razie nie wiadomo. Natomiast jest faktem, że w krótkim czasie spalonych zostało pięć ambon łowieckich.



fol. archiwum

ósmym marca. Jednak na tym jednym procederze działania podpalaczy nie zakończyły się. Kolejną spaloną amboną myśliwi zauważyli trzydziestego pierwszego marca i wówczas incydent został zgłoszony policji. Kolejną datą to pierwszy kwietnia, kiedy podpalacz lub podpalacze znów zaatakowali i tym razem zniszczyli trzy kolejne ambony. W ciągu tygodnia doszło więc łącznie aż do pięciu podpałów: czterech w okolicach Olesina i Kun w gminie Władysławów i jednego w okolicy Głodna w gminie Krzymów. Ambony spłonęły doszczętnie, pomimo dużej wilgotności powietrza i lokalnych opadów deszczu ze śniegiem.

Działania sprawców były „profesjonalne”, bowiem drzewostan, wśród którego stały ambony oraz las nie zostały zniszczone. Szacowana wartość zniszczeń może wynosić ponad piętnaście tysięcy złotych.

Czy to przypadek, czy celowe działanie?

— Nikt z nas, myśliwych Koła Ryś nie słyszał nigdy żadnych pogroźek. Lokalnej społeczności nie przeszkadzała działalność myśliwych, była wręcz pożądana. Nikt nie zgłaszał także uwag do lokalizacji urządzeń łowieckich. Trudno jest wprowadzić sprzeczne interesy mieszkańców: rolników, którym dzika zwierzyna wyrządza szkody oraz ekologów i miłośników dzikiej przyrody, ale na tym podłożu nie było również żadnych konfliktów. Zapisy polskiego prawa są surowe w kwestii

podpałów. Jeżeli sprawca wywoła pożar zagrażający zdrowiu lub życiu wielu osób lub mienia, to może liczyć na karę pozbawienia wolności. Ustawa Prawo łowieckie przewiduje także karę za niszczenie urządzeń łowieckich, wybieranie karmy lub soli z lizawek. Urządzenia łowieckie, czyli ambony, zwyczajki, paśniki czy lizawki, stanowią mienie dzierżawców obwodów, to jest kół łowieckich i to one odpowiadają za ich stan i zabezpieczenie. W związku z tym, powołując się na przepisy kodeksu karnego, osoba niszcząca mienie koła łowieckiego (np. ambony) może zostać ścigana za popełnienie wykroczenia z art. 124 kodeksu wykroczeń (w przypadku urządzeń o wartości do 250 zł) bądź przestępstwa z art. 288 §1 kodeksu karnego. Warto zatem pamiętać, że osoba dokonująca takich czynów, poza odpowiedzialnością cywilną, będzie także odpowiadać karnie. Apelujemy i prosimy, jeśli ktoś ma informacje (nagrania z monitoringu, zauważył nieznane osoby jeżdżące po opisanym rejonie), które mogłyby doprowadzić do bezpośredniego wykrycia sprawcy lub sprawców, proszony jest o przekazanie ich do Komisariatu Policji w Starym Mieście, tel. 47-77-52-600 lub pod numerem 732-957-949. Za pomoc i informacje przyczyniające się do bezpośredniego ujęcia sprawcy przewidziano nagrodę pieniężną w wysokości dwóch tysięcy złotych. Dziękuję w imieniu zarządu Koła Łowieckiego nr 2 Ryś w Krzymowie — mówi Henryk Głowacki, sekretarz koła. | mar.

DO SERCA PRZYTUL PSA

W kwietniu do Przytuliska dla Zwierząt w Brzeźnie trafiły trzy psy odłowione na terenie naszej gminy. Jednego z nich odnalazł właściciel i piesek wrócił do domu. Ponadto w kwietniu zostały wyadoptowane dwa koty.

Agresja u małych psów

Często zdarza się, że psy małych ras są wybierane przez właścicieli mieszkań w bloku lub przez rodziców małych dzieci. Psiaki te są często uznawane za idealne psy kanapowe, jak i idealnie nadające się jako kompan dla maluchów, ponieważ nie są w stanie zrobić im krzywdy swoimi gabarytami. Jednak sielanka się kończy, gdy zaczynają się trudności. Niestety, w dzisiejszych czasach u małych czworonogów coraz częściej można spotkać się z przypadkami agresji wobec ludzi i psów. Skąd takie zjawisko? O czym należy pamiętać, mając pod dachem małego psiaka?

— Przez swoje gabaryty małe psy są często bagatelizowane, uważane za maskotki. Często psiak rzucający się na większego na spacerze jest powodem do śmiechu. Możemy też spotkać się z opinią, że te maleństwa nie mają żadnych potrzeb poza leżeniem na kanapie. Oczywiście jest też wielu świadomych opiekunów. Dlatego w ostatnich latach coraz częściej na szkoleniach dla szczeniaków widać psy małych ras. Przodkowie tych czworonogów uczestniczyli w polowaniach, czy wykonywali inne zadania przy człowieku, a dzisiaj świetnie sprawdzają się w niektórych psich sportach — mówi Tomasz Opszański, współwłaściciel Przytuliska i Hotelu dla Zwierząt w Brzeźnie, zajmujący się również szkoleniem psów.

Mały pies - mniej respektu ze strony człowieka

Widząc dużego owczarka czy doga niemieckiego, często podchodzimy do niego

z respektem. Nie zbliżamy się do niego z wyciągniętymi rękoma, nie wchodzimy w jego przestrzeń, a jeżeli już chcemy wejść z nim w interakcję, to pytamy opiekuna, czy możemy. Sytuacja wygląda tak samo, jeśli idziemy z naszym psem. Najczęściej widząc dużego psa, unikamy spotkania z nim.

— Inaczej ma się sprawa z małym psiakiem. Często przechodnie zwracają na nie uwagę, a dzieci uczą się, że mogą je głaskać. Wchodzimy w ich przestrzeń, bo panuje przekonanie, że one to uwielbiają. Gdy spacerujemy ze swoim psiakiem, to łatwiej jest nam go zapoznać z mniejszym spacerowiczem, bo uznajemy, że nie zrobi krzywdy naszemu. Jednym słowem, nie respektujemy i nie szanujemy sygnałów, jakie te psy nam wysyłają. A to jest zgubne — mówi Tomasz Opszański.

Pamiętajmy, że małe psy potrzebują przestrzeni tak samo jak duże. Naskoki na obce osoby wcale nie oznaczają „głaszcz mnie” czy „weź mnie na ręce”, a są prośbą o odejście. To, co dla nas może być słodkim zachowaniem, dla psa może być aktywatorem stresu. Zachowanie wobec opiekunów również może być prośbą o odsunięcie się. Bardzo ważne jest, aby szanować takie sygnały, bo to może być początkiem zachowań agresywnych względem ludzi.

Social media a trendy

Bardzo często możemy spotkać na różnych portalach społecznościowych filmiki, w których małe psy warczą. Czasami wyzwaniem tych zachowań jest próba zabrania

jakiegoś przedmiotu, a czasami przytulanie psiaka do twarzy.

— Nieważny jest trend, do jakiego nagrywaliśmy filmik, ważny jest jeden element wspólny. Za każdym razem, gdy mały pies warczy lub szczeka, ludzie się śmieją. A warczenie czy szczekanie jest komunikatem, abyśmy się odsunęli! Przez taką, z naszego punktu widzenia niewinną zabawę, możemy spowodować pogorszenie relacji ze swoim psem, a w konsekwencji zbudować w psiaku niechęć do opiekunów. Czy kilka sekund zabawy jest tego warte? Pamiętajcie, że psiakom nie zależy na popularności w sieci. Jeżeli już chcemy się nim pochwalić, pokażmy, jak z nimi trenujemy — mówi Tomasz Opszański.

Przeglądając najpopularniejsze serwisy społecznościowe, o wiele rzadziej możemy spotkać film, gdzie pies dużej rasy warczy na opiekuna, gdy ten przykładą swoją głowę do jego pyska lub próbuje się mu coś zabrać. Psy dużej rasy budzą większy respekt.

Podsumowanie

— Małe psy w życiu mają gorzej, bo wszystko jest od nich większe. Jako opiekunowie dbajmy o ich potrzeby i bądźmy dla nich najlepszymi przyjaciółmi. Pokażmy, że je rozumiemy i spełniamy je w treningu. W tych małych ciałkach drzemią ogromne pokłady energii, które można wykorzystać w wielu psich sportach, a to wzmocni naszą więź. Mały psiak biegający po torze agilitaty robi o wiele większą furorę w internecie, niż warczący psiak na opiekuna, bo ten chce

mu zabrać przysmak. Pamiętajmy, że należy szanować psie komunikaty — mówi Tomasz Opszański.

W prowadzonym przez Tomasza i Małgorzatę Opszańskich przytulisku na adopcję cały czas czekają pieski. Każdy, kto zdecyduje się wziąć psa do domu, otrzyma zdrowe i przygotowane pod względem psychicznym do życia w rodzinie zwierzę.

Ponadto psy są wysterylizowane i zaszczepione. Tomasz Opszański zapewnia, że z zainteresowanymi adopcją osobami spotka się o każdej odpowiadającej tym osobom porze. Ma on również szeroką wiedzę i długoletnie doświadczenie w szkoleniu i wychowywaniu psów, z czego warto skorzystać.

O szczegóły zawsze można zapytać w Przytulisku dla Zwierząt, które razem z hotelem mieści się w Brzeźnie przy ulicy Siennej 13 B. Zainteresowani adopcją lub usługami hotelowymi proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny. Dzwonić należy pod numery 506-510-511 lub 691-198-330.

Informacje można też znaleźć na Facebooku. Wystarczy wpisać: Przytulisko w Brzeźnie lub Tomasz Małgorzata.

Zdjęcia psów przeznaczonych do adopcji są opublikowane na stronie www.krzymow.pl w zakładce „Dla mieszkańców”, w rozdziale „Zwierzęta do adopcji”. Ponadto w Urzędzie Gminy w Krzymowie, w pokoju numer cztery można uzyskać informacje na temat psów przeznaczonych do adopcji. | mar.



Pies rasy mieszanej, umaszczenie czarne z białym, wiek około 3. lat



Suczka rasy mieszanej, umaszczenie czarny z białym, wiek około 2. lat



Pies rasy mieszanej, umaszczenie czarne, wiek około 5. lat



Kot, umaszczenie czarne, wiek około półtora roku

Zaproszenie na spotkanie informacyjne dotyczące zasad Programu Priorytetowego Czyste Powietrze

Wójt Gminy Krzymów zaprasza na spotkanie informacyjne dotyczące zasad Programu Priorytetowego Czyste Powietrze. Celem programu jest poprawa jakości powietrza oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych poprzez wymianę źródeł ciepła i poprawę efektywności energetycznej budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

O dofinansowanie w programie ubiegać się mogą właściciele budynków jednorodzinnych.

Spotkanie odbędzie się dnia 25 maja 2023 roku o godz. 17:00 w Szkole Podstawowej w Głodnie

Wójt Gminy Krzymów
Danuta Mazur

LAS TO NIE TYLKO DRZEWA

O tym, że las to nie tylko drzewa, a to, co nam daje, to nie tylko grzyby i jagody mówił przedszkolakom ze Szczepidła Roman Świdorski z leśnictwa Brzeźno.

Spotkanie było realizowane w ramach kampanii profilaktycznej, dofinansowanej przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii w Kolinie. Odbyło się dwudziestego kwietnia.

Przedszkolaki dowiedziały się na nim, że las to środowisko drzew, krzewów, roślin, zwierząt i czyste powietrze. Las jest jednym z najważniejszych elementów przyrody, bez którego ludziom trudno byłoby funkcjonować.

Gość przedszkolaków opowiadał o różnych gatunkach drzew rosnących w lasach

i o tym, co daje nam środowisko leśne. A są to między innymi tlen, rekreacja, odpoczynek, grzyby i jagody, a dla zwierząt leśnych jest to miejsce ich życia.

Roman Świdorski zachęcał dzieci do korzystania z tego, co dają lasy, odwiedzania ich, aby oderwać się od smartfonów i tabletek. Uczulał na to, że całą przyrodę, nie tylko lasy, trzeba chronić, bo w zdevastowanym środowisku nie będziemy w stanie przeżyć.

Przedszkolaki nie tylko słuchały leśnika, ale też włączały się do rozmowy. | mar.

JEDNI NIE POTRZEBUJĄ, INNYM SIĘ PRZYDADZĄ

Radni wycofali dotację w wysokości dwustu pięćdziesięciu tysięcy złotych do zakupu ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzymowie. Być może z tych pieniędzy skorzystają strażę z Głodna i Kałku.

Stało się to dwudziestego szóstego kwietnia na sześćdziesiątej dziewiątej sesji Rady Gminy Krzymów. Powodem wycofania dotacji była informacja od krzymowskich strażaków, że tych pieniędzy już nie potrzebują, ponieważ brakującą kwotę są w stanie uzupełnić bez udziału gminy, między innymi pozyskując ją ze sprzedaży lekkiego samochodu bojowego.

— *Wobec powyższego była bardzo burzliwa debata na posiedzeniu komisji dwudziestego czwartego kwietnia, okazało się, że te środki pozostają wolne. Byłem wnioskodawcą, być może jako pierwszy, być może niejedynym, abyśmy tych środków nie próbowali na siłę przekazać OSP Krzymów, jeśli ich nie chcą, abyśmy wycofali je z projektu uchwały budżetowej, by stanowiły zabezpieczenie w budżecie i zastanowimy się, co dalej z nimi. Moja propozycja była taka, żebyśmy na spokojnie, po długim weekendzie zastanowili się, co dalej i propozycja padła, żeby te środki podzielić, nie po równo oczywiście, bo również OSP Kałek jest w bardzo dużej potrzebie wymiany swojego samochodu, który już jest w dość sędziwym wieku, bo ma czterdzieści lat* — mówi Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów.

Wstępna propozycja jest taka, aby dwieście tysięcy przekazać jednostce z Kałku a pięćdziesiąt strażę z Głodna. Ale ostateczne decyzje zapadną na obradach komisji, które zostaną zwołane po majówce. Będą w nich uczestniczyć przedstawiciele obu jednostek, aby wypracować wspólne stanowisko.

W części sesji poświęconej na wolne wnioski, Leszek Staszak odczytał odpowiedź starosty Stanisława Bielika na

pytanie Przewodniczącego Rady Powiatu Konińskiego, Ryszarda Nawrockiego, w sprawie budowy chodnika w Paprotni nad Kanałem Stary Topiec, wzdłuż drogi powiatowej. Starosta poinformował, że tę inwestycję gmina powinna zrealizować we własnym zakresie, między innymi dlatego, że chodnik rzekomo służy tylko mieszkańcom Paprotni. Chodzi o miejsce nad kanałem przy starym młynie, gdzie trakt dla pieszych nagle się kończy i muszą oni wykonywać rajd między jedną a drugą stroną drogi.

— *To jest też trochę... nie chcę użyć ostrych słów, ograniczę się tylko do tego, że dla mnie śmieszne. Jak mieszkańcy Paprotni tylko będą chodzić? A pozostali mieszkańcy co? Będzie ustawiony znak, że jeśli nie jesteś zameldowany, czy nie jesteś mieszkańcem Paprotni, to masz jechać albo obejść inną stronę? Trochę takie dziwne, ale jeśli pan starosta Stanisław Bielik uważa to za bardzo dobrą i mądrą odpowiedź, my ją dzisiaj żeśmy przyjęli na sesji w wolnych wnioskach. Mam nadzieję, że jeszcze do rozmów w niedługim czasie dojdzie, abyśmy ten problem rozwiązali, ponieważ inwestycja (modernizacja drogi powiatowej Paprotnia-Krzymów - przyp. red.) została już zakończona, a teraz za błędy projektowe, moim zdaniem, chociaż nie jestem fachowcem, które nie zawierały przejścia czy kładki nad tym ciekim wodnym, teraz się zwala na gminę Krzymów* — mówi Leszek Staszak.

W dyskusji radny Jan Czaja przypomniał, że kiedy wnioskował o wybudowanie przez gminę chodnika przy drodze powiatowej, to otrzymał odpowiedź, że gmina nie może wybudować sama chodnika, ponieważ jest to droga powiatowa



fot. P. Markowski

jest to zadanie powiatu. Tymczasem nie działa to w Paprotni, kiedy starosta mówi, żeby przy drodze powiatowej to właśnie gmina zbudowała przejście nad Kanałem Stary Topiec.

Głos w tej sprawie zabrała również wójt Danuta Mazur. Z jej informacji wynika, że tylko przygotowanie dokumentacji na budowę tak krótkiego odcinka chodnika/kładki kosztowałoby budżet gminy około stu dziesięciu tysięcy złotych.

— *To teraz sami sobie państwo wyobraźcie, z jaką kwotą musielibyśmy się zmierzyć, biorąc to zadanie na własne barki, czyli na barki gminy Krzymów, żeby wybudować całą kładkę* — mówi Leszek Staszak.

Należy dodać, że starosta w odpowiedzi skierowanej do Ryszarda Nawrockiego niejako wypomniał też, ile w ostatnim czasie starostwo zainwestowało w budowę dróg powiatowych przebiegających

przez naszą gminę (w piśmie wymienia ponad trzy i pół miliona na drogę Paprotnia-Krzymów i ponad osiem i pół miliona na przebudowę drogi w Brzeźnie), dodając, że „mimo tak dużych inwestycji w bardzo krótkim czasie w gminie Krzymów, powiat nie uzyskał na te inwestycje żadnej pomocy z gminy, co często ze strony samorządów gminnych występuje”.

A co do przejścia w Paprotni, to w tej sprawie mają się jeszcze odbyć rozmowy.

— *Mam taki pomysł, aby organizując tę komisję, która będzie dedykowana sprawie podziału środków zabezpieczonych na strażę pożarną, zaprosić na nią też pana starostę, panią dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, abyśmy wspólnie na ten temat podyskutowali wraz z radnymi powiatowymi, chociażby z naszego terenu, którzy nas reprezentują w powiecie* — mówi Leszek Staszak. | mar.

JEDNOSTKI Z PROMESAMI

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Paprotni i Krzymowa otrzymały promesy na zakup nowych samochodów pożarniczych. Ich uroczyste wręczenie odbyło się siedemnastego kwietnia na placu przed Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Koninie.

Przekazane promesy zapewniają dofinansowanie na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

Dofinansowanie na zakup nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych otrzymało dwadzieścia jeden jednostek OSP z następujących powiatów województwa wielkopolskiego: gnieźnieńskiego, kolskiego, konińskiego, słupeckiego, śremskiego, tureckiego i wrzesińskiego. Łączna wartość wynosi blisko dwadzieścia milionów złotych.

Jednostka z Krzymowa otrzymała promesę o wartości miliona dwustu pięćdziesięciu tysięcy złotych na zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, a strażacy z Paprotni promesę o wartości czterystu tysięcy złotych na zakup samochodu lekkiego. | mar.



fot. archiwum

BARDZIEJ PASAŻERSKA CZY TOWAROWA?

Petycja w sprawie wstrzymania finansowania projektu linii kolejowej Konin-Turek w wariantcie dziewiątym oraz zapowiedź kolejnej blokady drogi były tematami konferencji prasowej, zorganizowanej dwunastego kwietnia w Żdżarach przez przedstawicieli mieszkańców protestujących przeciwko tej inwestycji. Przypomnijmy, że w tym wariantcie linia kolejowa przebiegałaby również przez naszą gminę w Zalesiu i Brzeźnie.



Petycja została skierowana do Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Małgorzaty Waszak-Klepki – Przewodniczącej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i posłów: Ryszarda Bartosika oraz Tomasza Piotra Nowaka.

Jej autorzy żądają wstrzymania finansowania projektu linii kolejowej Konin-Turek w wariantcie dziewiątym oraz przywrócenia projektu do etapu wyboru wariantu, poprzedzonego przeprowadze-

niem rzetelnych konsultacji społecznych oraz badania zapotrzebowania na usługi kolejowe.

Autorzy petycji uzasadniają swoje żądania tym, że realne konsultacje społeczne dotyczące wyboru wariantu przebiegu linii kolejowej do Turku nigdy nie zostały przeprowadzone. Podstawowe elementy projektu, które trzeba omówić to według sygnatariuszy petycji koszt budowy linii i wybór najefektywniejszego ekonomicznie wariantu, gdyż kolej będzie obciąże-

niem nie tylko dla PKP, ale i dla społeczności lokalnych.

— Wybrany przez marszałka wariant nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Wskazuje się w nim wyższe przepływy pasażerskie, jako uzasadnienie dla dużo kosztowniejszego od W-1 rozwiązania, jednocześnie opierając analizę na czysto teoretycznym modelu, bez zbadania zapotrzebowania na usługi kolei w regionie, gdzie kolej ma przebiegać — piszą autorzy petycji.

Protestujący mieszkańcy sugerują też, że wybrany wariant dziewiąty może służyć przede wszystkim przewozom towarowym. Symboliczne było bowiem miejsce konferencji: przy placu, na którym ma powstać duży park logistyczno-przemysłowy.

Dlatego w petycji znalazło się też żądanie poinformowania mieszkańców o prawdziwym celu inwestycji: czy chodzi w niej głównie o przewozy pasażerskie, czy towarowe i jakie jest uzasadnienie dla organizowania przewozów towarowych przez osiedla mieszkaniowe.

Autorzy petycji domagają się wyboru wariantu najmniej ingerującego w środowisko naturalne. Twierdzą też, że wariant dziewiąty, gdyby chcieć go w przyszłości rozbudować do Kalisza lub Łodzi, będzie generował kolejne duże koszty finansowe i konflikty społeczne, w przeciwieństwie do możliwości jakie daje wariant pierwszy.

Domagają się ograniczenia kosztów przygotowania inwestycji, ponieważ

dwadzieścia cztery miliony złotych to budżet przewidziany na dokumentację projektową dla najdroższego i najmniej realnego do wykonania wariantu dziewiątego, który dodatkowo budzi protesty społeczne. Przygotowane zostało studium warte sześćset czterdzieści tysięcy złotych, z którego nie skorzystano i nie omówiono go z najbardziej zainteresowanymi, czyli mieszkańcami. Ponadto pieniądze na wykupy i odszkodowania, które w części będą musiały pokryć samorządy.

— Dziesięć milionów złotych na wykupy i odszkodowania oraz możliwość finansowania do dziesięciu procent z budżetu projektu. Pozostałe koszty wykupu i odszkodowań w myśl umowy zawartej między PKP PLK a Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego muszą ponieść samorządy. Kwota ta z całą pewnością okaże się niewystarczająca, zwłaszcza z powodów nieuwzględnienia wielu nieruchomości stojących w kolizji z zaplanowaną nitką kolejową oraz z powodu wartości odszkodowań, jakich domagać się będą mieszkańcy w przypadku inwestycji komercyjnej, jaką jest kolej towarowa — piszą autorzy petycji.

Zapowiadają też kolejny protest. Będzie to blokada Drogi Krajowej 72 w Żdżarach. Ma się ona odbyć najpóźniej w połowie maja.

Konferencję zorganizowali przedstawiciele mieszkańców Konina, gminy Krzymów oraz Gozdowa w powiecie turkowskim. | mar.

NOWE ARCHIWUM ROŚNIE W OCZACH

Na dziedzińcu Urzędu Gminy w Krzymowie od pewnego czasu można zauważyć szybko postępujące prace budowlane. Powstaje tam nowy budynek, w którym znajdzie się archiwum.



Skorzystają z niego nie tylko urząd gminy, ale też Urząd Stanu Cywilnego w Krzymowie i Gminny Ośrodek Pomocy

Społecznej.

— Jak wiadomo, ilość przechowywanych dokumentów stale się zwiększa, nie mamy

już gdzie tego przechowywać. Wszystkie projekty, które są robione z dofinansowania, ich dokumentacja musi cały czas przebywać na terenie gminy. W związku z tym budujemy archiwum — mówi Danuta Mazur, Wójt Gminy Krzymów.

Prace zaczęły się tuż po Wielkanocy i bardzo szybko postępują. Po dwóch tygodniach widać już wysoko wysunięte mury budynku. Wykonawca przewiduje, że zakończy prace wraz z końcem maja, choć według zapisów umowy ma na to czas do czwartego grudnia tego roku.

Koszt budowy ma się zamknąć w kwocie pięciuset siedemdziesięciu dwóch tysięcy siedemset siedemdziesięciu dwóch złotych i zmieści się w zakładanym na ten cel przez gminę budżecie wynoszącym sześćset tysięcy złotych.

Do przetargu zgłosiły się cztery firmy. Trzy z najlepszymi ofertami zostały zaproszone do negocjacji, dwie z nich skorzystały z tej możliwości, a ostatecznie wygrała firma Sylwestra Sipy z gminy Krzymów.

Obecnie archiwum jest umiejscowione w budynku tak zwanej starej gminy, gdzie

jeszcze niedawno był sklep spożywczy z wejściem od ulicy Głównej. Po przeniesieniu dokumentów do nowego archiwum, w planach jest wyburzenie tego starego obiektu i w perspektywie rozbudowa urzędu, ponieważ budowa archiwum nie zaspokoi całkowicie potrzeb pracowników urzędu na dodatkową przestrzeń.

— Mamy już koncepcję rozbudowy Urzędu Gminy Krzymów, wcześniej już prezentowaną. Jednak, żeby tamtą część zburzyć, warunkiem jest wybudowanie archiwum, przeniesienie zgromadzonej tam (w starym budynku – przyp. red.) części dokumentacji. (...) Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że najpierw robimy rzeczy najpotrzebniejsze, te, które są dla naszych mieszkańców niezbędne. A jeśli starczy nam pieniędzy, których jak wiadomo zawsze jest za mało, tylko kwestią są priorytety, ale będziemy chcieli realizować, jak to już kiedyś określiłam, nasze marzenia, i w odpowiednim czasie, może to już nie ja, ale mój następcza czy następczyni, będzie budował drugą część, na którą koncepcję już mamy — mówi Danuta Mazur. | mar.

TEKST NIE LUBI POŚPIECHU

Marcin Trzęsowski, aktor Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, poprowadził warsztaty dla finalistów konkursu recytatorskiego organizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie. Warsztaty stanowiły drugi etap konkursu.



fol. P. Markowski

Przypomnijmy, w pierwszym etapie, po obejrzeniu i wysłuchaniu klipów z nagranymi wierszami, jury wyłoniło dziesiętnastoro finalistów w trzech kategoriach wiekowych: klas I-III, IV-VI i VII-VIII. To dla nich czwartego kwietnia w GOK-u zostały zorganizowane warsztaty.

— *Cieszy mnie to, że zarówno ludzie młodzi, dzieci, ale również i młodzież interesują się słowem, bardzo fajnie interpretują. To nie jest kwestia tego, że ja pracuję tu jakoś specjalnie z dziećmi. Raczej dają im pewnego rodzaju wskazówki, w którą stronę ewentualnie powinni poszukać w sobie i w tekście tego, jak go mówić. Dobór tekstów uczestnicy mają naprawdę świetny. Czysta przyjemność pracować z taką grupą dzieciaków i młodzieży, która jest świadoma tego co mówi i co myśli* — mówi Marcin Trzęsowski.

Wskazówki dotyczyły nie tylko tego,

jak tekst powiedzieć, ale i zachowania scenicznego. Tutaj do typowych pomyłek należą uciekanie wzrokiem, czy przyspieszanie podczas recytacji, żeby jak najszybciej tekst mieć „z głowy”.

— *Ale kiedy nabierze się świadomości tego, że mówi się po to, żeby słuchacze zrozumieli, co my mówimy, i w jakimś sensie człowiek, który występuje, maluje obraz tego tekstu: co chce powiedzieć, jak chce powiedzieć, to te wszystkie historie związane z tak zwanymi problemami mijają* — mówi Marcin Trzęsowski.

Aktor sugerował też recytatorom, żeby na scenie używali takich środków, by swoje emocje umieli przenieść na emocje widzów. Prosił też, żeby mówiąc wiersz nie spieszyli się, bo tekst nie lubi pośpiechu. I to recytator ma panować nad tekstem, a nie tekst nad recytatorem. | mar.



STRAŻNICA PIĘKNIEJE, ALE POTRZEB JEST WIELE

Strażacy z Brzeźna sukcesywnie modernizują starą remizę. W tym roku została już między innymi ocieplona wschodnia część budynku, w której obecnie mieści się biblioteka. Potrzeb jednak nadal jest dużo.



Tak zwana biblioteczna część remizy zyskała nie tylko docieplenie. Zostały tam też założone parapety i rolety zewnętrzne

na oknach. Ale to nie wszystko. Prace prowadzone są również w garażach.

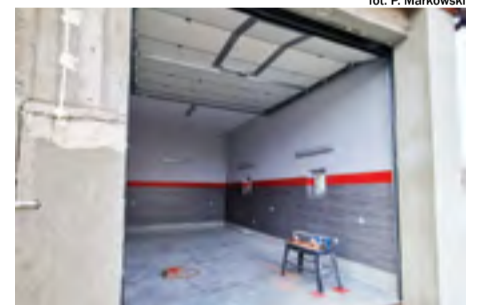
— *W zeszłym roku wymieniliśmy bra-*



me przemysłową do ciężkiego samochodu GCBA Jelcz, ale obok jest garaż, gdzie mamy przyczepę strażacką i tam w tym roku udało nam się wyłożyć glazurę, płytki na ściany, wymalować ściany i sufit karton-gips i założyć oświetlenie — mówi Tomasz Opszański, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie.

I to na razie tyle, ponieważ modernizacja budynku jest kosztowna, a budżet strażaków ograniczony. Tegoroczne prace pochłonęły już dwadzieścia tysięcy złotych, które jednostka otrzymała z Funduszu Sołeckiego. Okazuje się jednak, że te pieniądze nie wystarczą na opłatę przeprowadzonych prac.

— *Myszę, że coś wymyślimy, a jeżeli nie,*



to jak zwykle drухowie czy osoby, które wspierają naszą Ochotniczą Straż Pożarną, pomogą — mówi Tomasz Opszański.

A potrzeb finansowych jest jeszcze wiele, szczególnie biorąc pod uwagę wszystko, co trzeba jeszcze wykonać w środku budynku.

— *Tam, gdzie teraz jest ciężki samochód, trzeba zrobić posadzkę, bo tam nie ma posadzki, ściany w środku, całą instalację elektryczną, ocieplenie sufitu, jakieś ogrzewanie. Czyli to naprawdę jest duży zakres finansowy, duży zakres prac. W gruncie rzeczy z zewnątrz to nam pięknieje, ale jeszcze w środku trzeba dużo pieniędzy zainwestować* — mówi Tomasz Opszański. | mar.

fol. P. Markowski

ZAINSPIROWANI WIELKANOCĄ

Inspiracje Wielkanocne po raz trzeci zagościły w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie. I po raz trzeci pachniały świątecznymi potrawami, a udekorowane wielkanocne stoły przyciągały wzrok. To wszystko zostało przyprawione piosenkami, tańcem i muzyką.



fol. P. Markowski



W tym roku wydarzenie zostało zorganizowane pierwszego kwietnia. Do sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie przybyli nie tylko wystawcy, ale i mieszkańcy, którym uczestnictwo w inspiracjach daje trochę odpoczynku od przedświątecznej gonitwy oraz pozwala znaleźć pomysł na to, by święta w ich domach były piękniejsze, smaczniejsze i bardziej kolorowe.

W programie tegorocznych Inspiracji Wielkanocnych znalazły się występy zespołu Brzeźnianki, wokalistek z Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie i grupy tanecznej DanceAvenue. Muzyczną gwiazdą była kapela podwórkowa Z Kopyta z Kazimierza Biskupiego. Goście imprezy zastali też kiermasz ozdób wielkanocnych Warsztatu Terapii Zajęciowej w Paprotni i rękodzieła z wikliny rodziny Augustynów ze Szczepidła.

Ale główną osią imprezy są konkursy: Na Najpiękniejszy Stół Wielkanocny i Naj-

smaczniejszą Potrawę Wielkanocną. W tym roku stanęły do nich Koła Gospodyń Wiejskich ze Szczepidła i Żychlina, szkoły podstawowe z Brzeźna i Szczepidła, sołectwo Paprotnia i Stowarzyszenie Aktywne Kobiety Gminy Krzymów z Krzymowa.

Ich prace oceniała komisja, w której składzie znaleźli się: Katarzyna Hryciuk – dr nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia człowieka. Nauczycielka przedmiotów gastronomicznych w Technikum Żywności w Żychlinie. Laureatka nagrody Zawodowiec Roku 2022 w kategorii gastronomia i kelnerstwo. Ponadto: Ewelina Rapela – Naczelnik Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Koninie i Artur Siemiński, zdobywca pierwszego miejsca w Plebiscycie „Mistrzowie Smaku” w kategorii Kelner Roku w powiecie konińskim i województwie wielkopolskim.

Komisja po obejrzeniu sześciu stołów i skosztowaniu sześciu potraw wielka-

nocnych postanowiła przyznać nagrodę za najpiękniejszy stół wielkanocny Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Brzeźnie.

— *Przede wszystkim bazowałyśmy na naturalnych rzeczach znalezionych w lesie: kora, mech chrobotek, drewno oraz naturalne tkaniny. Jeśli chodzi o symbole wielkanocne to znalazły się zajace, jajka, koszyczek wielkanocny, też zrobiony z naturalnych produktów i mający naturalną dekorację* — mówi Magdalena Wojciechowska, nauczycielka w klasach I-III szkoły podstawowej w Brzeźnie.

Niespodzianka pojawiła się przy ogłoszeniu wyników konkursu Na Najsmaczniejszą Potrawę Wielkanocną, ponieważ zamiast jednej, komisja postanowiła przyznać dwie nagrody.

Jedną z nich Koło Gospodyń Wiejskich z Żychlina za żurek z kielbaską i jajkiem.

— *Jest idealnie kwaśny, idealnie doprawiony, idealnie gęsty i smakuje przepysznie*

podany w wydrążonym chlebie. Zakwas własnej roboty — zachwala Ewelina Wojciechowska, przewodnicząca koła gospodyń z Żychlina.

Drugą nagrodę otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich ze Szczepidła za paschę wielkanocną. W czym tkwi sekret jej smaku?

— *O, jest dużo sekretów jeśli chodzi o przepis na paschę. Ale takim głównym sekretem jest ser robiony w naszych gospodarstwach no i oczywiście jajka od naszych kurek z kurnika. I później ogromna ilość naszych serc i miłości włożonej w tę pracę. Dlatego wychodzi tak dobry deser* — mówi Marta Chorzewska z koła w Szczepidle.

Ogłoszenie wyników zakończyło część oficjalną imprezy. W części nieoficjalnej każdy mógł spróbować konkursowych pyszności.

Inspiracje zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie pod patronatem wójt Danuty Mazur. Partnerem wydarzenia było Starostwo Powiatowe w Koninie. | mar.

ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE NA NIEŁATWYM TURNIEJU

Adam Bachman ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Krzymowie zajął trzecie miejsce w kategorii klas I-IV na rozegranych w Wierzbinku powiatowych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.



fol. P. Markowski

Naszą gminę reprezentowała też Zuzanna Wróbel w kategorii klas V-VIII, jednak jej nie udało się zdobyć miejsca na podium.

Uczestnicy musieli rozwiązać składający się z czterdziestu pytań test dotyczący wiedzy pożarniczej, a kandydaci do podium dodatkowo odpowiedzieć ustnie na cztery pytania i odegrać scenki me-

dyczne.

— *Należało poprawnie pokazać pozycję boczną ustaloną, jak osobę poszkodowaną ułożyć w takiej pozycji. A drugą ze scenek była resuscytacja krążeniowo-oddechowa. Pada przy mnie osoba i trzeba od początku do końca przeprowadzić rozpoznanie, co tej osobie jest i prowadzić resuscytację krążeniowo-oddechową* —

mówi Julian Tomicki, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzymowie, który był jedną z osób czuwających nad przebiegiem konkursu.

Warto dodać, że Adam Bachman po pierwszej części miał drugie miejsce, jednak w dogrywce o pierwsze uległ kolegom. Miał też drugą dogrywkę o trzecie miejsce i tę udało mu się wygrać.

Organizatorzy podkreślali, że turniej jest trudny, że aby się do niego przygotować, trzeba włożyć dużo pracy na dodatkowych zajęciach, gdyż ochrona przeciwpożarowa nie jest przedmiotem szkolnym. Dlatego uczestnikom należą się szczególne podziękowania za wysiłek, który włożyli w przygotowanie się do tego turnieju. | mar.

FUNDUSZ WSPIERA POZNAWANIE TAJNIKÓW CZYSTEJ PLANETY

Wójt gminy Krzymów informuje, że realizację przedsięwzięcia „Zgłębiajmy tajniki czystej planety – kształtowanie ekologicznych postaw dzieci i młodzieży w szkole podstawowej w Brzeźnie w gminie Krzymów poprzez doposażenie pracowni do biologii i przyrody”, dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu w wysokości osiemdziesięciu procent.

Zakupione zostały pomoce dydaktyczne dla szkoły podstawowej w Brzeźnie. To szesnaście mikroskopów, zestaw mikroskopowych preparatów biologicznych, pojemnik z lupami do biodegradacji, zestaw dydaktyczny do biodegradowalności, walizka ekobadacza do obserwacji oraz badania wód i pH gleby, zestaw do badania powietrza, „Ekologię na co dzień” – pomoce dydaktyczne, monitor interaktywny.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł osiemnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt dwa złote i czterdzieści siedem groszy, a kwota dofinansowania piętnaście tysięcy sto siedemdziesiąt siedem złotych i dziewięćdziesiąt osiem groszy. | mar.



fol. P. Markowski



WALCZYLI Z WIELKIM POŻAREM

Dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie uczestniczyły w akcji gaszenia pożaru opon i sztucznych odpadów przy ulicy Marantowskiej w Koninie. Do zdarzenia po raz pierwszy został zadysponowany ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, który od niedawna jest na wyposażeniu straży z Brzeźna.

Alarm rozległ się o godzinie szóstej rano dwudziestego drugiego kwietnia. Do swojej pierwszej akcji wyruszył GCBA Jelcz. Po trzech godzinach do akcji został wezwany drugi zastęp, tym razem średni wóz z przyczepą. Strażacy z Brzeźna pracowali przy stanowisku wodnym, gdzie znajdował się ich zbiornik i dalej budowana była magistrala. Pozostali rotacyjnie pracowali przy gaszeniu odpadów.

Zastępy powróciły do bazy po godzinie dwudziestej drugiej, myśląc, że to koniec działań. Tymczasem po godzinie pierwszej w nocy zastęp GBA (średni samochód ratowniczo-gaśniczy) z przyczepą ponownie został zadysponowany do pożaru. Druhowie wrócili do bazy w niedzielę, około dziesiątej przed południem. Reszta dnia poświęcona była konserwacji używanego sprzętu i przywracaniu gotowości bojowej.

W gaszeniu pożaru uczestniczyło w sumie ponad dwustu strażaków z różnych miejsc Wielkopolski.

Wiadomo już, że policja zatrzymała dwudziestosiemioletniego mężczyznę, który przyznał się do podpalenia składowiska. Grozi mu od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności. | źródło: Facebook OSP Brzeźno, KM PSP Konin



fol. archiwum



NAGRODY ZA PRACĘ I TALENT

Duże sukcesy uczennic ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Paprotni na konkursie plastycznym „Wielkopolanka w folklorze”. Konkurs zorganizowały Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.



fol. archiwum

Zadanie konkursowe polegało na przygotowaniu pracy plastycznej interpretującej temat konkursu.

Do organizatorów wpłynęło ponad pięćset sześćdziesiąt prac z całego województwa. Ze szkoły w Paprotni wzięły w nim udział: Anna Kulig, Urszula Michlicka i Phoebe Hewitt. Ania oraz Urszula zdobyły na nim trzecie miejsca, a Phoebe

wyróżnienie. Uczennice przedstawiły kobiety w wielkopolskich strojach ludowych.

— Pracą domową dziewczyn było wyszukanie strojów ludowych z różnych części Wielkopolski. Rozmawialiśmy na temat strojów z Poznania, z różnych rejonów wschodniej i zachodniej Wielkopolski, a później dziewczyny musiały zrobić ilustracje do tego konkursu — mówi Marle-

na Bocian-Hewitt, nauczycielka plastyki w szkole podstawowej w Paprotni.

Dzięki internetowi, poznanie strojów ludowych z naszego województwa nie było aż tak trudne.

— W internecie można było znaleźć wiele informacji dotyczących tych strojów. Ewentualnie, jeśli ma się jakąś rodzinę albo znajome osoby z innych rejonów w Wielkopolsce, to można było te osoby zapytać o to, jak wyglądają stroje wielkopolskie — mówi Anna Kulig.

Ona i jej koleżanki korzystały jednak z dobrodziejstwa zasobów internetowych. Ania narysowała poznański strój ludowy, Phoebe strój poznańskiej Bamberki, podobnie Urszula Michlicka.

W nagrodę zdobywczynie trzecich miejsc otrzymały Airpods, a Phoebe pendrive'a.

Natomiast jeszcze jednym wyróżnieniem będzie wystawa prac, którą przygo-

tuje organizator konkursu.

— Fajna rzecz, która była zrobiona w tym konkursie to jest to, że uczestnik mógł wysłać więcej niż jedną pracę. Ania wysłała trzy, Phoebe wysłała trzy, Ula wysłała pięć prac. I z punktu widzenia organizowania wystawy, wydaje mi się, że te prace będą bardzo fajnie wyglądały, bo one są w tym samym stylu i na tym samym formacie. Ja bardzo cieszę się z tego, że dziewczyny będą mogły pokazać swoje prace poza murami szkoły — mówi Marlena Bocian-Hewitt.

Termin wystawy nie został jeszcze ustalony przez organizatora konkursu.

Trzeba przy okazji dodać, że Agnieszka Kulig i Urszula Michlicka po skończeniu ósmej klasy chcą uczyć się i rozwijać talenty w liceum plastycznym w Kościelcu. Miejmy nadzieję, że nagrody w konkursie rangi wojewódzkiej będą ich dodatkowymi atutami podczas rekrutacji. | mar.

AKTOR Z PRZYPADKU NA DYWANIKU

Andrzej Beya-Zaborski spotkał się ze swoimi sympatykami w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie.



fol. P. Markowski

Wieczór autorski z tym znanym aktorem teatralnym, telewizyjnym i filmowym odbył się siedemnastego kwietnia, a poprowadził je Krzysztof Kędziora, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie. Na spotkanie z Andrzejem Beyą-Zaborskim przyszli głównie mieszkańcy gminy Krzymów, ale były też osoby z Konina.

Nie wszyscy wiedzą, że zanim aktor stał się człowiekiem scen teatralnych i planów filmowych, pracował na kolei.

— Jak wyszedłem z wojska to ojciec, świętej pamięci, mówi do mnie: „Słuchaj, przyjacielu. Czas do pracy, bo ile będziesz siedział na garnuszku u rodziców?” Akurat kolej była zaraz obok domu, to może na kolej. Oczywiście zaangażowałem się, pracowałem w trakcji, czyli opiekowałem się trakcją elektryczną na jakimś odcinku. (...) Kolej traktowałem jako taki przystanek życiowy. Absolutnie nie myślałem, że ja będę całe życie właśnie tam, na tej kolei, pracował. Przerzucali mnie z działki na działkę dlatego, że nie piłem wódki. I każdy kierownik takiej działki, kiedy ja przychodziłem do pracy, to była jakaś składka, składali się chłopcy. No to ja też dawałem składki, ale nie piłem. Po prostu mówiłem, że jestem chory, nie piłem

tam alkoholu. Oczywiście byłem „czarną owcą”, więc po dwóch tygodniach przerzucali mnie na inną działkę, a tam się sprawa powtarzała. I w ciągu roku przeszedłem wszystkie działy na kolei. Wszystkie — mówił Andrzej Beya-Zaborski.

A kiedy skończył przygodę z kolejowymi sieciami trakcyjnymi, został aktorem. Przez przypadek.

— Ja jestem przypadkowym aktorem. Przynajmniej znalazłem się w teatrze. W związku z tym, że jestem muzykiem, grałem przez ileś lat rock i jazz. Byłem pięknym i smukłym hippisem z długimi włosami. Dziewczyny kochały się we mnie na zabój, ale dawałem radę. W pewnym momencie stanąłem na takim rozdrożu, bo nie wiedziałem, co ze sobą począć. Bo tak: grałem jazz, była to muzyka niszowa, nie za bardzo można było z tego żyć, koncert raz w miesiącu, albo i rzadziej. Ale któregoś dnia przechodziłem ze swoją dziewczyną, obecną moją małżonką i przeczytałem taki anonis gdzieś tam, nie pamiętam, że jest nabór do szkoły teatralnej. I mówię do swojej żony: „Słuchaj, może ja bym do szkoły teatralnej poszedł?” A ona nie powiedziała, że zważyła. Ale po chwili dodała „To może spróbuj”. I właśnie tak zdecydowaliśmy.

Zapisałem się, przygotowywałem się do tych egzaminów. (...) Wiersz powiedziałem po raz pierwszy przed żoną. Żona była moim pierwszym recenzentem i krytykiem, poprawiała mnie. Oczywiście dochodziło między nami do strasznych scysji, dlatego że moja żona mówiła, że ja to źle mówię, ja twierdziłem, że bardzo dobrze, kłóciliśmy się. Zresztą kłócimy się do dzisiaj. Dostałem się do szkoły z dobrym wynikiem, a skończyłem z tak zwanym czerwonym dyplomem — mówi Andrzej Beya-Zaborski.

Czerwony dyplom w przekładzie na współczesny język to dyplom z wyróżnieniem.

Oczywiście na spotkaniu nie mogło zabraknąć tematu dotyczącego serii filmów z cyklu „U Pana Boga...”. Reżyser Jacek Bromski początkowo chciał umieścić tę historię gdzieś na Śląsku, ale...

— Żoną Jacka była w tamtym czasie Anka Romantowska. Ona jest z Białegostoku i powiedziała Jackowi: „Nie, nie, nie. Ty musisz przyjść do teatru, zobaczyć aktorów. Wydaje mi się, że ten temat by lepiej pasował do nich”. I tak się złożyło, że on przyjechał, zobaczył przedstawienie, potem zobaczył nas grających w Warszawie i postanowił robić to w Białymstoku.

I muszę państwu powiedzieć, że jak dostałem ten scenariusz do ręki, to od razu wiedziałem, co będę grał. Pomyślałem sobie: Tylko ten gliniarz. To jest dla mnie rola. I tak się złożyło, że Jacek mi zaproponował. Oczywiście tekst został zmieniony, dlatego że tam było więcej gwary „ślunskiej”. I został zmieniony na takie naleciałości białostockie, na te zaśpiewy, na akcenty — mówił aktor.

Poruszanych tematów na spotkaniu było sporo. Andrzej Beya-Zaborski mówił między innymi, że woli od Warszawy i dużych aglomeracji swoje, jeszcze czasami dziewczę, Podlasie. Pojawił się też temat budowy kolei z Konina do Turku. Podczas wymiany zdań na ten temat, aktor poparł mieszkańców protestujących przeciwko tej inwestycji.

Wspomniał również o tym, że powstała książka o nim, którą pisze z Krzysztofem Kędziorem. Będzie to wywiad rzeka zatytułowany „U Pana Boga na dywaniku”, czyli dokładnie tak, jak tytuł spotkania autorskiego w Brzeźnie.

Wydarzenie zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, a wsparło je Stowarzyszenie Aktywne Kobiety z Gminy Krzymów, przygotowując dla gości spotkania słodki poczęstunek. | mar.

TAM JUŻ PRZEDSZKOLAKI SPORTOWO GRAJĄ W WARCABY

Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Smólniku otrzymała wyróżnienie od starostwa powiatowego za osiągnięcia sportowe uzyskane w minionym roku.

Zostało ono wręczone dwudziestego czwartego kwietnia na specjalnej uroczystości zorganizowanej w siedzibie starostwa.

Nagrody zostały przyznane w kategorii „Za wybitne osiągnięcia sportowe w 2022 roku, które przysłużyły się promocji powiatu konińskiego w kraju i na arenie międzynarodowej”. Otrzymali je młodzi sportowcy, ale nagrodzeni zostali również ich trenerzy.

Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Smólniku została natomiast wyróżniona za wysokie osiągnięcia sportowe w ramach współzawodnictwa Szkolnego Związku Sportowego Wielkopolska.

Przedszkolaki i uczniowie szkoły w ubiegłym roku odnosili wiele sukcesów na zawodach rang powiatowej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej w warcabach klasycznych, tenisie stołowym i lekkoatletyce. | mar.



fol. P. Markowski

ROSNĄ NOWI ADEPCI SZTUKI AKTORSKIEJ

— *Fajnie, że chcecie coś takiego robić, że bawicie się, że uczestniczycie w różnego rodzaju takich przedsięwzięciach, gdzie możecie się wykazać. Może wyrosną z was nasi następcy* — mówił do finalistów Gminnego Konkursu Recytatorskiego aktor Andrzej Beya-Zaborski.



Finał konkursu został zorganizowany osiemnastego kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie. Wystartowało w nim dziewiętnaścioro uczestników, wyłonionych we wcześniejszych eliminacjach. Recytatorzy byli oceniani w trzech kategoriach wiekowych: klas I-III, IV-VI i VII-VIII. Oceniali ich aktorzy Andrzej Beya-Zaborski i Marcin Trzęsowski oraz Krzysztof Kędziora, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie.

Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji komisja przyznała nagrody i wyróżnienia.

W najmłodszej grupie wiekowej pierwsze miejsce zdobyła Blanka Furmańska, drugie Nadia Walczak, a trzecie Magdalena Rachubińska. W kategorii klas IV-VI pierwsze miejsce zdobyła Zofia Pawlik, drugie Tymoteusz Sipa i trzecie Jakub Dzikowski.

W najstarszej grupie wiekowej jurorzy postanowili przyznać pierwsze miejsce Julii Lebedzińskiej i dwa wyróżnienia dla Michaliny Ziętek oraz dla Hanny Marciniak.

— *Co nam się podobało? Przede wszystkim (...) dobór repertuaru. Bo wszyscy uczestnicy w swoich grupach wiekowych*



kierowali się – tutaj zasługa nauczycieli, którym również dziękujemy, zasługa rodziców, jeżeli to ich sprawka - że ten repertuar był adekwatny do wieku. To jest dosyć istotne, bo nie jest regułą — mówił Krzysztof Kędziora.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe. Ponadto zdobywcy pierwszych, drugich i trzecich miejsc dwuosobowe vouchery do wykorzystania do jedenastego października w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu na dowolny spektakl ufundowane przez GOK.

Organizatorem konkursu oraz fundato-



rem książek i voucherów był Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie. | mar.

JAK KURCZACZKI I KRÓLICZKI ROZRABIAŁY W KOSZYCZKU

Uczniowie klas I-III ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Krzymowie przygotowali apel wielkanocny, w którym przypomnieli, że przy świętach nikt nie powinien mieć żadnych spory.



Inscenizacja została zaprezentowana piątego kwietnia, w ostatnim dniu nauki przed przerwą wielkanocną. Tytuł przedstawienia brzmiał „Jak kurczaczki i króliczki rozrabiały w koszyczku”. Chodziło oczywiście o koszyczek wielkanocny i jego zawartość.

Okazało się więc, że atmosfera w koszyczku trochę przypominała tę z wiersza Jana Brzechwy „Na straganie”. To znaczy toczyły się w nim ożywione dyskusje, niepozbawione nerwowości. Bo króliczki narzekały, że nie mają do jedzenia tego, co najbardziej lubią, kurczakom doskwierał mały metraż koszyczka, przez co nie mogły rozpostrzeć skrzydeł i tańczyć, a pisanki kłóciły się o to, która z nich jest największa i najpiękniejsza. Powstał więc trudny do wyciszenia harmider. W wierszu Brzechwy kłótnie przerwała trzeźwa ocena sytuacji

wypowiedziana przez kapustę, natomiast nerwowość w koszyczku z apelu uczniów z Krzymowa zatrzymała świąteczna atmosfera Wielkanocy. Bo w święta, przynajmniej powinny nikt nie mieć żadnych spory.

Widowisko składało się z elementów narracyjnych i piosenek, a na koniec dzieci zatańczyły krakowiaka, do którego zostały wplecione elementy małej akrobatyki.

Część artystyczną zakończyły życzenia złożone przez prowadzących apel.

— *W imieniu całej społeczności uczniowskiej, wszystkim gościom, nauczycielom, uczniom i pracownikom szkoły z okazji Wielkanocy składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i smacznego jajka. Niech te święta niosą nam wszystkim nadzieję na spokojną przyszłość, na pokój na świecie i dostatek w naszym własnym kraju* — mówili.



Życzenia złożyła też dyrektor szkoły Marzena Dopytalska, również w imieniu radnego Jana Czai, natomiast proboszcz krzymowskiej parafii, ksiądz Wojciech Kaźmierczak zachęcał do przeżywania

Wielkanocy także w kościele.

Wszyscy uczestnicy apelu otrzymali w prezencie wykonane przez uczniów wielkanocne ozdoby. | mar.

NIE TYLKO BATIKOWE PISANKI

Kilkadziesiąt batikowych pisanek powstało na warsztatach wielkanocnych zorganizowanych przez Bibliotekę Publiczną w Brzeźnie. Wzięło w nich udział trzydzieścioro dzieci, a poprowadziła je etnograf Elżbieta Sztamblewska z konińskiego muzeum.

fol. P. Markowski

BATIK

Spotkanie zostało zorganizowane trzydziestego pierwszego marca w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie.

— *W tym roku warsztaty wielkanocne dla dzieci odbywają się po raz piąty. (...) Pisanek zrobionych przez dzieci trafią na stoły do ich domów — mówi Małgorzata Andrzejewska, Kierownik Biblioteki Publicznej w Brzeźnie.*

Dla większości dzieci było to pierwsze spotkanie z dawną tradycją i kulturą oraz batikową techniką zdobienia jajek.

— *Batik to bardzo stara technika zdobienia pisanek, znana już w Polsce praktycznie w dziesiątym wieku, gdzie archeolodzy odnajdywali z tego okresu pierwsze pisaneki zdobione tą techniką. Wykorzystuje się do niej roztopiony pszczeli wosk, nanosi się wzory, kolejno zamacza się w barwniku. Niedługo w barwniku naturalnym typu w łupinie cebuli wygotowywano takie jajko, albo w młodym życie. My dziś na warsztatach korzystamy z barwników spożywczych — mówi Elżbieta Sztamblewska, etnograf z Muzeum Okręgowego w Koninie.*

Prowadząca warsztaty przekazywała dzieciom, że wzory na dawnych pisanekach były skonkretyzowane i w słowiańskiej części Europy były takie same.

— *Odnosiły się głównie do otaczającej nas przyrody. Ludzie wyobrażali sobie jajko, że jest to odpowiednik kuli ziemskiej. Może to zabrzmieć dziwnie, ale tak to było. Dzielono też przez to jajko na pół, albo czasem na cztery części i w odpowiednich miejscach umieszczano wzory. Głównie roślinne. Dzieci bardzo szybko załapały tę technikę, odważnie, nie boją się, bo jednak jest to gorący wosk, tak że widzę, że sprawia im to ogromną frajdę i inspirują się też tymi starymi wzorami — mówi Elżbieta Sztamblewska.*

Ale uczestnicy warsztatów mogli też na batikowych pisanekach umieszczać swoje wzory. Pojawiały się więc motywy nie tylko roślinne, ale i zwierzęce. A jedna z dziewczynek umieściła na wielkanocnym jajku imiona członków swojej rodziny.

DRAPANKI

Nie były to jedyne warsztaty zorganizowane przez bibliotekę w Brzeźnie.

Pisanek, ale wykonywane inną techniką, powstały też w obecnej siedzibie biblioteki. Warsztaty zorganizowane dwudziestego dziewiątego marca poprowadziła Małgorzata Andrzejewska. Uczestniczyła w nich klasa III b ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Brzeźnie.

— *Ozdobiliśmy pisanek popularną kiedyś w naszym kraju (tak malowane jajka stanowiły dawniej obowiązkowy element koszyczka ze święconką) techniką wydrapywania, która polega na usuwaniu warstwy barwnika w celu stworzenia malowniczych wzorów. Do stworzenia „drapanek” w czasie zajęć użyliśmy jajek barwionych wcześniej w łuskach cebuli — mówi Małgorzata Andrzejewska.*

W czasie warsztatów dzieci dowie-

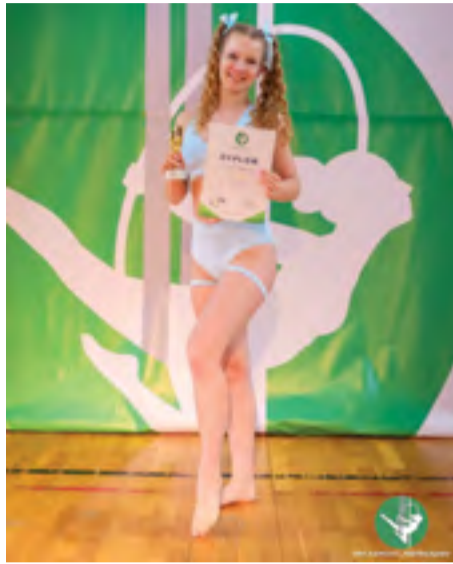


działy się również o innych sposobach naturalnego barwienia pisanek. Była mowa o możliwości gotowania jajek w soku z buraka dla uzyskania barwy czerwonej lub w młodym zbożu (ozimina) dla zielonego koloru.

Na warsztatach w bibliotece powstało czterdzieści pisanek. | mar.

PIERWSZE SUKCESY PRZYSZŁY PO DWÓCH LATACH

Nie każdy odbiera pole dance jako sport. Dużo osób odbiera to jako taniec na rurce w jakichś klubach. Jest to jednak bardzo trudny sport — mówi Pawłowi Markowskiemu Oliwia Opszalska z Brzeźna, mistrzyni Polski w pole dance w kategorii Profesjonalistów.



fol. P. Markowski

Paweł Markowski: Co to jest pole dance?

Oliwia Opszalska: - Pole dance to inny rodzaj akrobatyki, tylko że na drążku. Jest to sport i jest to akrobatyka i taniec na rurce, mówiąc prościej.

Trzeba od razu powiedzieć, że od jesieni 2017 roku pole dance jest również dyscypliną sportową. Co sprawiło, że zainteresowała się nią i czy wpływ na to miał zespół Dance Avenue, bo pamiętam cię z niego w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie, i tam od pewnego momentu na zajęciach też pojawiały się elementy akrobatyki.

— Akrobatyka zawsze była dla mnie czymś ciekawym, tańczyć zawsze lubiłam, a pole dance ma w sobie coś innego. Jest to też akrobatyka połączona z tańcem i zainteresowało mnie głównie to, że jest ta rura, i że można na tej rurce wykonywać różne ciekawe salta, tańczyć obok rury i na rurce, wykonywać na niej różne gięcia czy szpagaty. Jest to coś innego niż normalny taniec.

Powiedzieliśmy, że pole dance to sport, ale pewnie nie wszyscy tak to odbierają.

— Dużo osób odbiera to jako taniec na rurce w jakichś klubach. Jest to jednak bardzo trudny sport, w którym my trzymamy się skórą o rurkę, dlatego ćwiczymy też w takich majtkach i staniku, przez co mamy większy kontakt skóry z rurą. Rura się kręci, a my dotykamy jej ciałem, co powoduje też, że mamy otarcia, skóra jest spalona i mamy wiele siniaków. Jest to trudny sport. Nie wszystkim jest wiadome to, że wymaga dużo siły i myślą, że jest to bardzo łatwe, przez co też mają inny pogląd na ten sport.

A jak twój rodzice, twój znajomi przyjęli, że zainteresowała się takim rodzajem sportu?

— Znajomi i rodzice dobrze to zaakceptowali. Były oczywiście ze strony takich, którzy mnie nie lubią, złe komentarze, ale rodzina i przyjaciele zawsze mnie wspierają, jeżdżą ze mną na zawody i podziwiają mnie, bo wiedzą, jak dużo siły trzeba w to włożyć. Niektóre koleżanki też były na pole dance ze mną i bardzo mnie podziwiają, że potrafię zatańczyć taniec, który ma trzy minuty, bo one nie potrafią zrobić jednej figury. Bo jednak wymaga to bardzo dużo siły, aby się na tej rurce utrzymać.

Siła, talent, ale również trener. Gdzie trenujesz?

— Trenuję w studiu Seventh Heaven Pole Dance w starym Koninie na 3 Maja u Sary Gradeckiej. Jest to instruktorka, która prowadzi swoje studio od trzech lat i teraz na czwarte urodziny postanowiła otworzyć większe studio w tym samym miejscu, tylko na piętrze.

Jak często trenujesz i ile czasu poświęcasz na to?

— Dużo czasu poświęcam, bo trzeba się rozciągnąć, to jest też bardzo ważne. Na siłownię czasem trzeba iść, żeby się wzmocnić, ale na zajęcia chodzę trzy razy w tygodniu, czasami dwa, zależy jak mam czas, a przed zawodami nawet codziennie.

W domu też ćwiczysz?

— W domu się tylko rozciągam. Nie mam rury, więc nie mam jak ćwiczyć na rurce, ale rozciągnąć się zawsze można.

To teraz powiedz o sukcesach. Po jakim czasie od kiedy zaczęłaś tę dyscyplinę uprawiać przyszedł pierwszy sukces i jaki to był, a później jakie kolejne?

— Pierwsze zawody miałam po dwóch latach chodzenia na pole dance, były to zawody

w Kielcach. Niestety nic nie zajęłam, ale zawody były w marcu, a później pojechałam we wrześniu na kolejne zawody, też w kategorii Amatorzy i zajęłam tam trzecie miejsce. We wrześniu w Rokietnicy. Kolejne zawody były w grudniu w Opolu, gdzie też zajęłam trzecie miejsce, tylko już w kategorii Semi-pro. I kolejne zawody były w tym marcu w Żywcu, gdzie zajęłam pierwsze miejsce w kategorii Profesjonalistów.

Jakie jeszcze są możliwe etapy przed tobą?

— Teraz chciałabym, żeby kolejnym etapem było też bycie instruktorem pole dance'u. Ale na zawodach są Profesjonalisci i po mnie są, jakby po tej kategorii, gdy zajmę parę razy na tym etapie miejsce, jest jeszcze Elita profesjonalistów, czyli już taki o wiele wyższy poziom.

A czy pole dance, jeśli bierzesz udział w zawodach, obowiązują jakieś konkretne układy, które musisz zaprezentować, czy to jest dowolne?

— W zawodach mamy dowolność, w tych, w których ja startuję. Sami wybieramy sobie stroje, układy. Ważne jest też, aby ułożyć coś, co zatańczymy przy rurce i na ziemi przed wejściem na rurkę, ale wszystko sobie sami układamy. A na mistrzostwach Polski, tam jest dopiero bardziej rygorystycznie i nie można już mieć na przykład za bardzo skąpego stroju i są różne figury, które trzeba zaprezentować, a jury sprawdza, czy te figury zostały zaprezentowane.

I ty musiałaś, zdobywając mistrzostwo Polski w kategorii Profesjonalistek wykonać takie obowiązkowe rzeczy?

— Nie, ja nie musiałam. Wtedy, gdy ja

zdobywałam to pierwsze miejsce, miałam dowolność i sama układałam cały układ, i to, co robiłam na ziemi przed wejściem na rurkę również sama układałam.

Dużo czasu zajmuje ci przygotowanie, a najpierw wymyślenie takiego układu?

— Tak i nie. Dlatego, że figur w pole dance jest naprawdę masa. Można zmieniać różne figury na półszpagat, cały szpagat i wymyślenie takiego układu zajmuje mi miesiąc. Później trzeba dopracować, czasem coś zmienić, ale gdy się startuje w wielu zawodach, jest to coraz prostsze.

Teraz uczysz się w szkole średniej?

— Tak, w technikum.

Co później, po szkole średniej?

— Matura i, albo od razu chciałabym otworzyć studio i być instruktorem pole dance'u, może również trenerem personalnym na siłowni, albo - jeśli nie to od razu - to na dietetykę chciałabym iść.

A teraz przygotowujesz się do jakichś zawodów?

— Warto tutaj zaznaczyć, że przed dostaniem się na zawody, trzeba wysłać filmik, przez który jury zdecyduje, czy się na nie dostaniemy. I niestety nie dostałam się na zawody, które są teraz w kwietniu. Ale będę wysłać filmik i zobaczymy, czy się dostanę na kolejne zawody, we wrześniu. Więc na obecną chwilę na zawody się nie przygotowuję, tylko ćwiczę dla siebie.

Życzę ci realizacji planów, czyli najpierw zdania matury, a później albo pójdęcia na studia, albo otworzenia własnego studia tańca i oczywiście sukcesów na zawodach.

— Dziękuję bardzo i każdego zachęcam do przejścia się na pole dance. | mar.

DWIE WIEŻE CORAZ WYŻEJ

Aleksandra Szymczak z Klubu Szachowego GOK Dwie Wieże z Brzeźna została brązową medalistką Półfinałów Mistrzostw Wielkopolski Juniorów i Młodzików – Strefy Wschodniej.



fol. P. Markowski



Półfinały zostały rozegrane drugiego kwietnia w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ślesinie. Zagrało w nich dwustu czterdziestu jeden zawodników, z czego dwadzieścioro sześcioro z klubu KS GOK Dwie Wieże Brzeźno.

Mistrzostwa rozegrano w pięciu grupach wiekowych z podziałem na chłop-

ców i dziewczynki. Szachiści z Brzeźna oprócz walki o podium walczyli o awans do Mistrzostw Wielkopolski Juniorów. Taki awans uzyskało siedmioro reprezentantów z Brzeźna, ponadto na trzecim miejscu podium w grupie dziewcząt do lat osiemnastu stanęła Aleksandra Szymczak.

Awans do Mistrzostw Wielkopolski,

które odbędą od szóstego do jedenastego czerwca w Sypniewie uzyskali: Michał Bogacki – grupa C11, Jakub Bryl – grupa C15, Mikołaj Jaroszewski – grupa C15, Izabela Ignaczak – grupa D13, Weronika Kwiecińska – grupa D15, Zofia Ziółkowska – grupa D15 i Aleksandra Szymczak – grupa D18. Normy na wyższe kategorie szachowe uzy-

skoła dwunastu szachistów.

I tak, na piątą kategorię: Adam Bogacki, Bruno Piaseczny, Filip Beska, Adam Głąbicki, Tobiasz Dębowski, Szymon Szymczak, Helena Ziółkowska i Marita Drzewiecka, a na czwartą: Michał Bogacki, Mateusz Majda, Zofia Ziółkowska i Weronika Kwiecińska. | mar.

DWIE OSTATNIE RUNDY W LIDZE

Zawodnicy z Klubu Szachowego GOK Dwie Wieże Brzeźno zagraли ostatnie rundy IV ligi Juniorów. Mecze zostały rozegrane dwudziestego drugiego i trzeciego kwietnia w Ostrowie Wielkopolskim.



fol. R. Majdecki

W tym sezonie w rozgrywkach wzięły udział dwadzieścia trzy drużyny. Klub z Brzeźna, podobnie jak w poprzednich latach, reprezentowały dwie drużyny.

Nasi szachiści po rozegraniu dziewięciu partii uplasowali się na następujących miejscach: KS GOK Dwie Wieże Brzeźno I zajęło dwunastą lokatę z dorobkiem dziewięciu punktów meczowych, natomiast druga drużyna z Brzeźna zajęła osiemnaste miejsce, zdobywając siedem punktów meczowych.

— Jak widać po wynikach indywidu-

alnych, praktycznie każdy z szachistów punktował dla drużyn. Dla części z nich to też świetny trening przed Mistrzostwami Wielkopolski Juniorów, które odbędą się od ósmego do dwunastego czerwca w Sypniewie — mówi Robert Majdecki, trener drużyny z Brzeźna.

Drużyna KS GOK Dwie Wieże Brzeźno I zagrała w składzie:

Szachownica pierwsza, Jakub Bryl (4 z 9 pkt.)

Szachownica druga, Hubert Majda (3,5 z 9 pkt.)

Szachownica trzecia, Mikołaj Jaroszewski (5 z 9 pkt.)

Szachownica czwarta, Michał Bogacki (5 z 9 pkt.)

Szachownica piąta, Aleksandra Szymczak (4,5 z 9 pkt.)

Szachownica szósta, Zofia Klimczak (5 z 9 pkt.)

Drużyna KS GOK Dwie Wieże Brzeźno II zagrała w składzie:

Szachownica pierwsza, Dawid Witkowski (2,5 z 8 pkt.)

Szachownica druga, Cyprian Urbański (4 z 8 pkt.)

Szachownica trzecia, Patryk Kośniowski (3,5 z 8 pkt.)

Szachownica czwarta, Mateusz Majda (5,5 z 8 pkt.)

Szachownica piąta, Weronika Kwiecińska (1 z 8 pkt.)

Szachownica szósta, Izabela Ignaczak (5,5 z 8 pkt.)

Ponadto normę na IV kategorię szachową wyrobili Izabela Ignaczak i Cyprian Urbański. | mar.

CZARNI BRZEŻNO - INFORMACJE KLUBOWE

Rozgrywki drużyn na różnych szczeblach oraz nowa osoba w szeregach trenerów. To niektóre z wydarzeń minionego miesiąca, jakie miały miejsce w Ludowo-Młodzieżowym Klubie Sportowym Czarni Brzeżno.



PANI TRENER W KLUBIE

Z początkiem kwietnia klub rozpoczął współpracę z trenerką Anną Nowak. Od rundy wiosennej sezonu 2022/2023 pełni obowiązki trenerki drużyny Żaków. Anna Nowak posiada licencję GRASSROOTS C, jest również wielokrotną reprezentantką Polski w różnych kategoriach wiekowych do piłki seniorskiej włącznie. Przez większość swojej kariery piłkarskiej związana była z Medyką Konin. Po zakończeniu gry ukończyła studia na AWF w Poznaniu. Obecnie jest nauczycielem wychowania fizycznego w jednej z konińskich szkół.

— *Ma wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi w innych akademiach. Chcemy, by to się przełożyło na jakość pracy w grupie Żaków. Zachęcamy do udziału w treningach chłopców i dziewczynki z roczników 2015 i młodszych. Kontakt pod numerem telefonu 607-688-087. Panią trenerkę witamy w naszej rodzinie. Życzymy powodzenia i wielu chwil satysfakcji z pracy z dziećmi w klubie* — mówi Damian Cebulski, Prezes LMKS Czarni Brzeżno.

Klub w rozgrywkach reprezentują obecnie drużyny Żaka, Orlika, Młodzika Młodszego, Trampkarza Młodszego, Seniorów w B-Klasie i Seniorów A-Klasie.

ORLIKI

Piętnastego kwietnia zespół Orlika Młodszego wybrał się na kolejny turniej ligowy, tym razem do Przykony, gdzie rywalizował z zespołami Teleszyny Przykona, Tura Turek i APR Warty Krzymów.

Mecze zostały rozegrane w systemie każdy z każdym po dwadzieścia minut. Mimo padającego deszczu zawodnicy wszystkich drużyn dali z siebie wszystko, a mecze obfitowały w składne akcje, pojedynki jeden na jeden, strzały oraz interwencje bramkarskie. Nasz zespół zaprezentował się z dobrej strony i mimo deszczu młodzi piłkarze z LMKS realizowali zadania z szatni, ale nie wystrzegali się błędów, co kosztowało ich utratę bramek.

Ostatecznie dwukrotnie zremisowali i odnieśli jedno zwycięstwo.

Dwudziestego drugiego kwietnia zespół Orlika Młodszego gościł u kolegów z LPFA Konin. Był to mecz kontrolny, który miał sprawdzić nasze umiejętności na tle mocniejszego przeciwnika. Mecz był rozegrany w czterech tercjach po dwadzieścia minut, tak aby porządnie wybiegać się i wytrenować pewne słabsze strony. - Graliśmy poprawną piłkę, ale popełnialiśmy wiele błędów w obronie, co

dało stratę wielu bramek. Cieszy fakt, że młodzi oraz nowi zawodnicy grali bardzo dobrze i widać, że wchodzi w drużynę.

Dużo pracy przed nami. Gramy dalej, trenujemy i rozwijamy swoje umiejętności piłkarskie, nie poddajemy się – mówi Mateusz Borowski, trener drużyny.

MŁODZIK MŁODSZY

Pierwszego kwietnia drużyna Młodzika Młodszego rozpoczęła wiosenne zmagania ligowe. W pierwszym spotkaniu gościła na własnym stadionie drużynę MLKS Tulisli Tuliszków. Przeciwnik znany gospodarzom, gdyż grali z nimi już kilkakrotnie w lidze. Mecz był bardzo wyrównany i zacięty. Dużo walki w środku boiska. Warunki pogodowe nie były sprzyjające. Padający deszcz nie pozwalał na szybkie wyprowadzanie piłki od własnej bramki. W pierwszej połowie gospodarze stracili gola po zamieszeniu w polu bramkowym. Na drugą połowę drużyna z Brzeżna wyszła z nastawieniem na wygraną, zaczęła grać bardziej odważnie i wyżej, co dało bramkę na wyrównanie po świetnej zespołowej akcji lewą stroną boiska.

— *Pierwszy mecz ligowy za naszą drużyną. Graliśmy ambitnie i do końca. Cieszy, że zmiennicy z ławki wchodzi, grają całe spotkanie i radzą sobie dobrze na boisku* — mówi trener, Mateusz Borowski.

TRAMPKARZ MŁODSZY

Pierwszego kwietnia drużyna Trampkarzy rozegrała drugi mecz ligowy w rundzie wiosennej w ramach I Ligi Okręgowej. Tym razem był to mecz we Wrześni z tamtejszą Victorią. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy, ale i goście mieli swoje momenty w tym spotkaniu. Pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem Victorii 2:1, ale aż do trzydziestej siódmej minuty był remis 1:1. W drugiej połowie drużyna z Brzeżna dała sobie szybko strzelić trzy bramki, a w pięćdziesiątej piątej minucie zdobyła drugą na swoje konto. W całym meczu było jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, ale zabrakło skuteczności (w poprzeczkę z rzutu wolnego trafił Ksawery Pospiech).

Victoria Września - Czarni Brzeżno 7:2

Szesnastego kwietnia trzeci ligowy mecz w rundzie wiosennej. Trampkarze Młodzi z Brzeżna gościli drużynę SKP Słupca.

Gospodarze w dwudziestej piątej minucie stracili bramkę po rzucie rżnym. W trzydziestej minucie doprowadzili do remisu.

W okolicy środka boiska o piłkę powalczył Janek Prządka, następnie po zabranii jej przeciwnikowi, pomknął w kierunku bramki, a będąc już w polu karnym przeciwnika dograł do Olka Rosiaka, który z bliskiej odległości uderzył praktycznie do pustej bramki. Do przerwy 1:1.

W drugiej połowie każda z drużyn miała swoje okazje do zdobycia zwycięskiej bramki. Niestety, drużynie z Brzeżna brakowało skuteczności, a goście w siedemdziesiątej siódmej minucie wykorzystali błąd jednego z zawodników i zdobyli drugą, jak się okazało zwycięską bramkę.

LMKS Czarni Brzeżno - SKP Słupca 1:2

Dwudziestego drugiego kwietnia drużyna Trampkarzy rozegrała czwarty mecz ligowy. Tym razem rywalizowała na wyjeździe z zespołem SMS APR Ślesin. Niestety, był to mecz zdominowany przez gospodarzy, którzy już w drugiej minucie zdobyli pierwszego gola, a do przerwy prowadzili już 8:0. W drugiej połowie goście stracili jeszcze cztery bramki i ostatecznie mecz kończy się wynikiem 12:0.

SENIORZY B-KLASA

Drugiego kwietnia zmagania ligowe rozpoczęli zawodnicy Klasy B. Mecz rozegrany został na wyjeździe z Górnikiem Wierzbinek. Niestety, lepszą drużyną okazała się drużyna gospodarzy, pokonując Czarnych 4:0.

Pierwsze zwycięstwo w lidze przyszło w meczu z Błękitnymi Helenów. Początek spotkania ułożył się dla Czarnych idealnie. Wynik w czterdziestej piątej sekundzie otworzył Kuba Andrzejewski. Dominacja naszej drużyny w pierwszej połowie była bezdyskusyjna. Goście nastawili się na kontratak i w trzydziestej siódmej minucie Bartłomiej Budziak doprowadza Błękitnych do wyrównania. Do przerwy wynik 1:1.

W drugiej części spotkania mecz się wyrównał. Goście śmieiej zaczęli rozgrywać to spotkanie, szukając szczęścia na zwycięstwo. Bardzo dobrze dysponowany w tym spotkaniu był Łukasz Kacprzak z Brzeżna, który wszedł na początku drugiej połowy i zdobywając bramkę po rzucie rżnym w pięćdziesiątej siódmej minucie zmienił wynik na 2:1, a później, w osiemdziesiątej dziewiątej minucie zamknął mecz, który zakończył się wynikiem 3:1.

SENIORZY A-KLASA

Na pierwszy mecz wyjazdowy XV kolejki A-Klasy drużyna Czarnych Brzeżno pojechała do Malanowa. Już przed meczem wiadomo było, że trzeba będzie walczyć nie tylko z prze-

ciwnikiem, ale również z boiskiem, które było bardzo grząskie. Jednak mecz goście otworzyli sobie pięknym strzałem Dariusza Zielińskiego, ale przeciwnik odpowiedział po rzucie rżnym, gdzie zawodnik drużyny gospodarzy głową skierował piłkę do bramki Czarnych. Jednak jeszcze przed przerwą po raz drugi goście wyszli na prowadzenie 1:2 za sprawą dobrze dysponowanego w tym dniu Dariusza Zielińskiego. Niestety, Grom znowu szybko odpowiedział po rzucie wolnym, kiedy piłka po strzale została sparowana przez bramkarza Czarnych, wyładowała w kałuży i mimo heroicznego interwencji obrońców i bramkarza, to jednak zawodnik gospodarzy zachował się najprytniej i z bliska skierował piłkę do bramki drużyny z Brzeżna. Ta natomiast ruszyła z grą, by odrobić straty, stworzyła sobie kolejne sytuacje, również za sprawą zmienników, jednak piłka nie znalazła już drogi do bramki. Mecz zakończył się podziałem punktów.

Ósmego kwietnia na własnym boisku w ramach XV kolejki PROTON A-Klasy Czarni Brzeżno podejmowali zespół GKS Sompolno II. Gospodarze otworzyli mecz po stałym fragmencie gry za sprawą Kamila Lewandowskiego, który precyzyjnym strzałem umieścił piłkę w bramce gości. Na 2:0 podwyższył wynik Mateusz Borowski, precyzyjnie uderzając piłkę. Trafienie na 3:0 było autorstwa dobrze dysponowanego w tym dniu Emila Łukasika. Na boisku do głosu doszła również młodzież. Z bliska piłkę do bramki skierował Mikołaj Rosiak i było już 4:0. Odnotowane zostało również przełamanie strzeleckie kolejnego młodzieżowca z Brzeżna. „Grzelu” - Fabian Grzelak pokonał bramkarza drużyny gości i podwyższył wynik na 5:0. To jednak nie koniec bramek, bo po raz drugi trafienie, tym razem na 6:0, zdobył Mikołaj Rosiak.

— *Mecz od początku pod naszą kontrolą, choć ciężko wchodziliśmy w pierwsze minuty spotkania. Brakowało cierpliwości. Cieszą kolejne debiuty młodzieżowców roczników 2006/2004 w piłce seniorskiej. Mateusz Wanat, Jakub Andrzejewski oraz Bartek Owiński spędzili pierwsze minuty na boisku* — mówi Rafał Szkućdelski, trener drużyny.

Dwudziestego trzeciego kwietnia Czarni Brzeżno podejmowali drużynę MKS Dąbie. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:1.

Obecnie (stan przed meczem zaplanowanym na trzydziesty kwietnia) drużyna zajmuje szóste miejsce w tabeli. | mar.

MISTRZOWIE WALKI

Sergiusz Moralewski i Jakub Dzikowski ze szkoły podstawowej w Brzeźnie zdobyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach na szóstym Pucharze Wiosny Jiu-Jitsu Grappling im. Soke Wojciecha Malczaka w Liścu Wielkim.



Zawody zostały rozegrane dwudziestego drugiego kwietnia i były przeprowadzone na ogólnych zasadach jiu-jitsu grappling. Wzię-

ło w nich udział siedemdziesięcioro dwoje zawodniczek i zawodników z czterech konińskich klubów jiu-jitsu: Akayama, Bushido,



Kawaishi i Samuraj.

Jakub Dzikowski zajął pierwsze miejsce w kategorii Młodzik – trzydzieści dziewięć

kilogramów, a Sergiusz Moralewski tryumfował w kategorii Młodzik – czterdzieści sześć kilogramów. | mar.

NIE ZATRZYMUJĄ SIĘ W DRODZE DO AWANSU

Seniorzy Warty Krzymów po wygraniu rundy jesiennej, zajęli też pierwsze miejsce w statystykach rozgrywek B-Klasy na szczeblu województwa wielkopolskiego z najlepszą defensywą w tych rozgrywkach. Bilans to dziesięć wygranych meczy i jeden remis. Zdobyli sześćdziesiąt jeden bramek, a stracili pięć.

Pierwszy mecz rundy wiosennej Warta rozegrała na własnym boisku, pokonując 2:0 drugi zespół w tabeli, GKS Osiek Mały Łuczywno. Strzelcami bramek byli Artur Wiśniewski i Eliaż Walaszczyk.

Kolejnym rywalem była lokalna drużyna zajmująca ósme miejsce w tabeli, czyli LMKS Czarni Brzeźno II. Było to kolejne zwycięstwo.

— Wynik dał naszym kibicom wiele radości. Jako lider nie przegraliśmy żadnego

meczu i rozpędzamy się po więcej zwycięstw. Piłka w tym meczu była rozgrywana na połowie przeciwnika, co dawało nam dużo możliwości ataku. Lecz do pierwszej bramki czekaliśmy do pięćdziesiątej siódmej minuty. Wtedy pięknym strzałem głową popisał się Wiktor Augustyniak po idealnym dograniu Tomka Tomickiego z rzutu różnego. Niewiele później, bo w pięćdziesiątej ósmej minucie, po precyzyjnym uderzeniu, umieścił piłkę w bramce na 2:0 Artur Wiśniewski. Niestety,

w międzyczasie straciliśmy bramkę z rzutu wolnego oraz naszego kapitana, który po nieprzepisowym zatrzymaniu zawodnika z Brzeźna otrzymał czerwoną kartkę. Kilka minut później gracz Czarnych Brzeźno umyślnie popchnął naszego zawodnika, za co otrzymał czerwoną kartkę i graliśmy taką samą liczbą zawodników. Lecz przed nami były jeszcze dwie bramki dla naszej drużyny, których autorem jest zawodnik wchodzący z ławki rezerwowej, Krystian Wiśniew-

ski. Pierwsza po dokładnym podaniu przez Wiktora Augustyniaka, druga po zagraniu Marcina Szczepankiewicza i łatwym wyprzedzeniu obrońcy rywala. I to on ustalił ostateczny wynik na 4:1 dla Warty — mówi Henryk Głowacki, Prezes Gminnego Klubu Sportowego Warta Krzymów.

Warta Krzymów zajmuje w tabeli pierwsze miejsce z siedmioma punktami przewagi nad drugim Górnikiem Wierzbinek (stan na dwudziesty siódmy kwietnia). | mar.



JESTEŚ NA BIEŻĄCO ?
facebook.com/gok.brzeźno

TRZECIEGO WRZEŚNIA PO RAZ CZWARTY

Będzie się odbywał w każdy pierwszy weekend września. W tym roku wystartuje trzeciego dnia wspomnianego miesiąca i będzie to już czwarty Półmaraton Złota Góra w ramach Festiwalu Biegowego w Brzeźnie.

Poza półmaratonem zostaną przygotowane: bieg na jedenaście kilometrów, w którym będą mogli wziąć udział nie tylko biegacze ale i kijkarze, trzykilometrowa trasa charytatywna, z której wpisowe zostaną przeznaczone na wsparcie leczenia wzroku Basi i bieg dla dzieci i młodzieży, organizowany przy wsparciu Ludowo-Mł-

dzieżowego Klubu Sportowego Czarni Brzeźno.

Wpisowe wynosi czterdzieści złotych, ale tylko na początku.

— A później, sukcesywnie, im bliżej imprezy, tym drożej. Natomiast jeśli ktoś będzie chciał mieć koszulkę tytułarną z imprezy, będzie musiał za nią zapłacić dodat-

kowo — mówi Adam Gapski, Dyrektor Sportowy Festiwalu Biegowego Złota Góra.

Zapisy już wkrótce będą przyjmowane na stronie www.slotmarket.pl.

Organizatorem Festiwalu Biegowego Złota Góra jest Fundacja im. dr. Erazma Pietrygi, a jednym z jego partnerów Urząd Gminy w Krzymowie. Do organizacji włą-

czają się też między innymi LMKS Czarni Brzeźno, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Brzeźna, Głodna i Kałku oraz Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie.

Organizatorzy spodziewają się maksymalnie od sześciuset do siedmiuset biegaczy. | mar.

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK GMINY KRZYMÓW

ISSN 2084-9273

WIADOMOŚCI
Gminy Krzymów

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, ul. Główna 70A, 62-513 Krzymów, tel. (63) 220 47 93

Miesięcznik wpisany jest do rejestru Dzienników i Czasopism Sądu Okręgowego w Koninie.

NAKLAD: 1400 egz.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Kędzióra, REDAKTOR: Paweł Markowski

SKŁAD I GRAFIKA: Katarzyna Gałczyńska

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich adiacji i skracania.

WSZYSTKIE BYŁY NAJPIĘKNIEJSZE

Szesnastego kwietnia, po Mszy świętej o 11.30 w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny został rozstrzygnięty konkurs Na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną.

fol. P. Markowski



Do konkursu zostało zgłoszonych trzynaście palm. Oceniała je komisja złożona z przedstawicie-

li organizatorów w składzie: Wioletta Koszał i Krzysztof Kędzióra z Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie oraz

ksiądz Wojciech Kaźmierczak, proboszcz krzymowskiej parafii.

Oceniający stwierdzili, że wszystkie

palmki były piękne i postanowili przyznać nagrody wszystkim ich autorom.

|mar.

GOK BRZEŻNO

GMINNY OŚRODEK KULTURY
W BRZEŻNIE
ORAZ LESZEK STASZAK
- PRZEWODNICZĄCY RADY
GMINY KRZYMÓW
OGŁASZAJĄ

KONKURS
PT. „GMINA KRZYMÓW
- UWIECZNIU JEJ PIĘKNO”
FOTOGRAFICZNY

Chwyć aparat i pokaż na zdjęciach
najpiękniejsze zakątki
gminy Krzymów!

Uczestnik może zgłosić do 4 fotografii,
każda powinna zostać wykonana
o innej porze roku.

ZGŁOSZENIA
DO 17 LISTOPADA 2023

Szczegółowy regulamin na stronie
www.krzymow.pl.
Informacje: biuro GOK w Brzeźnie,
tel. 63 220 47 93.

WAŻNY KOMUNIKAT

GOK
BRZEŻNO

Dla wszystkich młodych Artystów
z Gminy Krzymów

RUSZA NABÓR



Jeśli kochasz śpiewać,
marzysz o występach na dużej scenie
oraz chcesz rozwijać swój talent wokalny...

ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ
W ELIMINACJACH WSTĘPNYCH DO FESTIWALU!

O więcej informacji zapytaj w swojej szkole
lub zadzwoń do nas tel. 63 220 47 93

NA ZGŁOSZENIA SZKÓŁ W ELIMINACJACH WSTĘPNYCH
CZEKAMY DO 12 MAJA